WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ ■ №. 28 ■ Tarnów 18 VII. 1937 r. ■

Śp. Ks. Infułat Franciszek Walczyński.

Przestało bić Jego szlachetne serce w poniedziałek po południu pod obrazem Matki Najśw., obrazem ukochanym, do którego miał szczególniejsze przywiązanie i nabożeństwo. U stóp tego obrazu złożony niemocą cierpiał, u stóp tego obrazu w myśl życzeń spoczął do dnia pogrzebu, a Matka Najśw. zdawała się dobrotliwie spoglądać na swego czciciela.

Dziecięce nabożeństwo do Matki Bożej było rysem charakterystycznym dla Niego. Jakże pięknie, kiedy Mu jeszcze siły pozwalały, mówił o Niej na ambonie. Jak serdecznie o Jej czci pisał. Na piersiach Jego widać było w czasie choroby duży szkaplerz karmelitański, który z nabożeństwem całował. Kiedy się wchodziło do Jego pokoju, tak często zastawano Go z różańcem w ręku. W wigilię Matki Bożej Szkaplerznej spoczął w grobie.

We środę wieczorem rozdzwoniły się dzwony katedralne. Wnoszono Jego ciało do katedry. Był to ostatni Jego pobyt — już po śmierci w katedrze. Przeszło 40 lat przychodził do niej jako kanonik katedralny, by stawać do brewiarza w chórze, by sprawować św. Ofiarę przy ołtarzu. Żywo w pamięci wszystkich staje Jego szlachetna postać przy Wielkim Ołtarzu. Codziennie około godz. 7 celebrował. W styczniu tego roku przechodził grypę. W gorączce odprawiał Mszę św.. nie chciał katedry opuszczać; niemal trzeba Go było zmusić, żeby w pokoju celebrował.

W katedrze najwięcej umiłował Gościa Eucharystycznego w Tabernakulum. Przychodził do Niego kilka razy dziennie, najczęściej po południu i wieczorem; klękał nabożnie i w kornej modlitwie zostawał długie chwile. Z Jego duszy kapłańskiej pełnej czci dla Najśw. Sakramentu płynęły przepiękne adoracje i kazania o Najśw. Sakramencie.

Jego twórczość muzyczna tak bogata, tak znana zwłaszcza za granicą, miała dwa źródła: cześć dla Matki Najśw. i kult Najśw. Sakramentu.

Jego ostatnie życzenia były, by odśpiewano Requiem — więc złożono ofiarę Mszy św. i odśpiewano Salve Regina, sławiąc Matkę Najśw.

Odszedł od nas Kapłan, który się zrósł z katedrą, umiłował katedrę, Kapłan, który duszę swą wychował na nabożeństwie do Eucharystii i Matki Najśw.

Niech odpoczywa w pokoju!

Szkaplerz — środkiem zbawienia.

Każdy stan ma swoje pewne oznaki, przez które chce się dać poznać i odróżnić od innych. I tak królowie noszą korony, żołnierze mundury, kapłani ubiory kościelne. Te znaki zewnętrzne niczym innym nie są, jak obrazem godności lub urzędu tego, który je nosi. Podobnie i szkaplerz jest znakiem, że ten, czyją pierś on zdobi, jest sługą Marii, że pozostaje pod Jej potężną obroną.

Sama Najświętsza Panna zapewnia nas o tym. Dnia 16 lipca 1251 r. ukazała się świątobliwemu Szymonowi Stockowi i podając mu szkaplerz rzekła mu: „Synu mój, oto przyjmij ten szkaplerz, jako znak mego bractwa i szczególniejszy przywilej dzieci Karmelu. Umierający w tej sukni niechaj się nie lęka ognia piekielnego. Suknia ta będzie znakiem zbawienia, niechaj przypomina noszącemu ją, że go ocalę w godzinę niebezpieczeństwa i utrzymam go w spokoju z Bogiem na wieki".

Również i papież Jan XXII otrzymał od Bogarodzicy zapewnienie, że Ona nie zapomni o sługach swoich, którzy Jej szatę nosić i pobożnie żyć będą i zwłaszcza w pierwszą sobotę po ich zejściu ze świata przyczyni się do złagodzenia lub skrócenia ich mąk czyścowych.

Znali ten puklerz ochronny ojcowie nasi. Dlatego od czasu wprowadzenia szkaplerza przywdziewali na siebie tę sukienkę Najśw. Marii Panny katolicy wszystkich stanów i różnego wieku. Tak mężczyźni jak i niewiasty, tak oświeceni jak i prostaczkowie zdobili pierś swoją szkaplerzem. A ta wiara i pobożność do Najśw. Dziewicy nie wygasła dzięki Bogu i za dni naszych. Najlepszym dowodem tego to tak liczny udział pobożnych parafian w kościółku na Burku w nabożeństwach ku czci Matki naszej, Matki Boskiej Szkaplerznej.

Codziennie w czasie oktawy po nieszporach zawdziewa kapłan szkaplerz i przyjmuje do bractwa szkaplerza św. Niechaj pospieszą po to godło ci, którzy go jeszcze na piersiach nie mają.

Szkaplerz święty będzie nam puklerzem obronnym przeciwko zatrutym strzałom wroga naszej duszy.

Dobrze wychowany katolik (IV).

Co począć z rękami przy modlitwie? Zauważyłeś z pewnością, że kapłan modląc się w czasie Mszy św. ma ręce wyciągnięte w bok, ku górze, to znów niekiedy złożone. Jak więc należy trzymać ręce? W Starym Zakonie, jak również i w Nowym, aż do średniowiecza modlono się zwykle, mając ramiona i ręce wyciągnięte. Forma ta jest przypomnieniem Chrystusa, przybitego na krzyżu z rękami wyciągniętymi. Rozłożone do modlitwy ręce wyrażają naszą wiarę i nadzieję, że wszelka pomoc od Boga pochodzi. Jest ono również wyrazem naszej gotowości przyjęcia łask Bożych, wyrazem radości dzieci Bożych, wyciągających tęsknie i z ufnością ręce do Ojca najlepszego, by Go zapraszać do serca i zupełnie Mu się oddać w posiadanie.

Dziś jest przyjętą dla świeckich i prawie wyłącznie używaną forma składania rąk przed piersią, dłoń do dłoni, palcami ku górze, krzyżując tylko wielkie palce. Oznacza ono nasze poddanie i oddanie się Bogu, bo nasze ręce, które służą do obrony, skrępowane niejako w Boże kładziemy ręce.

Z kolei dobrze będzie zastanowić się nad sprawą bicia się w piersi. Jakże często dzieje się to bicie w piersi bezmyślnie! Co ono ma oznaczać? Jakie wyrażać uczucie? Jest ono wyrazem naszego wewnętrznego skruszenia, upokorzenia się przed Bogiem, naszego głębokiego poczucia grzeszności, naszego żalu za grzechy. Stąd bijemy się w piersi np. przy słowach: „moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina" — odmawiając spowiedź powszechną, bo słowa te wypowiadają naszą skruchę. Bijemy się też w piersi przed Komunią św., gdy powtarzamy za setnikiem słowa skruchy: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego"... Bijemy się w piersi, otrzymując po spowiedzi rozgrzeszenie, wymawiając równocześnie słowa: „Boże, bądź miłości w grzesznej duszy mojej".

Jak należy wykonywać bicie się w piersi? Lewą dłoń złożyć na piersi, a prawą, złożoną w pięść, uderzać w pierś.

Nie bij się w piersi tak mocno, żeby aż dudniało, bo to przesada. Wprawdzie św. Hieronim kamieniem uderzał się w pierś, ale to tylko możemy podziwiać, a nie naśladować. Są osoby, które przychodząc do kościoła, uderzają się szybko i kilkanaście razy w pierś — to znów niepoważne i nic nie mówiące.

Wykonuj to z umiarem i poważnie, a z pewnością przyczyni się do głębokiego skupienia i wywołania serdecznego uczucia żalu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

18 **lipca. Niedziela 9 po Zielonych Świętach.** Bł. Szymona z Lipnicy.
Godz. 6. Prymaria z kazaniem.
Godz. 8 i 9. Msze św. ciche.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 12. Msza św. cicha.
Godz. 4.30. Nieszpory polskie.
Burek. Godz. 8. Msza św. cicha.
19 lipca. Poniedziałek. Św. Wincentego à Paulo.
Godz. 7. Nabożeństwo — patrz notatkę osobno.
20 lipca. Wtorek. Bł. Czesława.
21 lipca. Środa. Św. Praksedy.
22 lipca. Czwartek. Św. Marii Magdaleny.
23 lipca. Piątek. Św. Apolinarego.
24 lipca. Sobota. Bł. Kunegundy.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Jan Ciochoń z Gumnisk. 2) Maria Zarzycka z Gumnisk. 3) Danuta Burdjak, ul. Widok 54. 4) Alicja Kruk, ul. Nowodąbrowska 64. 5) Joanna Wrona, ul. Dwernickiego 14. 6) Helena Mirek z Rzędzina. 7) Sta-

nisława Słota z Tuchowa. 8) Janina Świder z Krzyża. 9) Teresa Nawrocka, ul. Zakątna 17. 10) Leon Sanduła, ul. Łazienna 16. 11) Teresa Łakoma z Rzędzina. 12) Halina Porosło z Rzędzina. 13) Eugeniusz Grzywacz z Krakowa.

Zgłaszają zapowiedzi do stanu małżeńskiego: 1) Karol Błyskal ze Skrzyszowa z Katarzyną Cygan, ul. Szpitalna 31. 2) Antoni Wójcik z Rzędzina z Katarzyną Baran z Rzędzina. 33) Jan Łujek z Klikowej z Marią Świątek, ul. Piłsudskiego 3. 4) Jan Mara z Klikowej z Anną Janas z Klikowej. 4) Piotr Obara, ul. Urszulańska 7, z Emilią Tyczyńską, ul. Głowackiego 30.

Małżeństwo zawarli: 1) Wojciech Klimek, ul. Nowodąbrowska 21, z Zofią Kulig, ul. Katedralna 5. 2) Kazimierz Kaczmarczyk, ul. Łazienna 20, z Izabelą Lis, ul. Łazienna 18. 3) Stanisław Drwiła z Radłowa, z Rozalią Malinowską, ul. Zakątna 7. 4) Michał Kumórek z Rzędzina, z Zofią Wilk z Rzędzina. 5) Józef Mikoda, ul. Mała 14, z Marią Rąpała, ul. Widok 34. 6) Alojzy Partyka, ul. Zamkowa 71, z Zofią Pawlik, ul. Zamkowa 71.

Zmarli: 1) Władysław Jałowiec, Słotowa, l. 28. 2) Ignacy Żmuda, Klikowa, l. 25. 3) Marian Koszyński, Stanisławów, l. 24. 4) Jan Orłów, Rychwałd, l. 8. 5) Ks. Franciszek Walczyński, ul. Kapitulna 6, l. 85. 6) Maria Niedźwiedź, ul. Krakowska 53, l. 36. 7) Jakób Kleszyk, Rynek 6. 8) Stanisław Tokarski, Plac Sobieskiego, l. 38. 9) Anna Kisielewska, Łęki Górne, l. 60.

Święto Ojca ubogich.

W poniedziałek 19 b. m. w uroczystość św. Wincentego à Paulo Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia tak Starszych jaki Sekcja Młodych uczci swojego Patrona nabożeństwem o godzinie 7 w katedrze przed ołtarzem Najśw. Serca P. Jezusa.

W nabożeństwie wezmą udział Członkinie i biedni, wspierani przez Stowarzyszenia. W czasie Mszy św. wspólna Komunia św. Po nabożeństwie odbędzie się w sali Akcji Katolickiej wspólne śniadanie dla Członkiń czynnych i dla biednych wspieranych przez obydwa Stowarzyszenia.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela 18 lipca. Godz. 4 popoł. zebranie ogólne Oddziału II. K. S. M. Ż. (Grabówka) w Ochronce św. Stanisława.

Wtorek 20 lipca. Godz. 18 zebranie ogólne K. S. M. Oddziału Katedralnego w sali Akcji Katolickiej.

W przyszłym tygodniu przystępujemy do odrestaurowania obydwu zakrystyj, przemalowania ich i przestawienia pieców. Na ten cel N. N. złożyła 5 zł. Bóg zapłać.

Do sprzedania dom przy ul. Kapitulnej 12. Informacyj udziela Kancelaria parafialna.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie. Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.